MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.86.

Warszawa, dnia 20.kwietnia 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.86. Warszawa, dnia 20.kwietnia 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLATT z 19/4.zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł specjalnego swego korespondenta p.Pawła Scheffera, który po dłuższym pobycie w Pekinie i Moskwie bawi obecnie w Polsce. P.Scheffer w artykule swym /pierwszy z zapowiedzianej serji/ , nacechowanym wyraźnem dążeniem do objektywności i pojednawczości, probuje najpierw analizować napięcie i przyczynę niechęci polskiej w stosunku do Niemiec, oraz dochodzi do wniosku, że obecne podłoże stosunków polsko-niemieckich nie daje specjalnych podstaw do optymizmu. Autor wywodzi w dalszym ciągu: "Polska jako państwo i naród czuje się dziś daleko bardziej skonsolidowaną i zabezpieczoną. Życie polskie toczy się obecnie rytmicznie i zaufanie we własne siły w Polsce staje się coraz bardziej naturalne. To wszystko obecnie zaznacza się dopiero w początkowych zarysach, jednakże istotnie daje się spostrzec. W związku z tem p.Scheffer stwierdza, że ze strony niemieckiej należałoby także w stosunku do Polski spojrzeć śmiało w oczy rzeczywistości i zastanowić się nad tem, jak należałoby ułożyć dalsze stosunki. Tutaj p.Scheffer powołuje się na koncepcję, wysuniętą jakoby przez jedną z najbardziej miarodajnych osobistości w Polsce. Propozycja ta ma polegać na tem, że owa osobistość polska miała w rozmowie z p.Schefferem stwierdzić, iż pomiędzy Polską a Niemcami istnieje cały szereg bardzo poważnych trudności, jak: sprawa korytarza i Górnego Śląska, wogóle sprawy polityczne, które są prawie niemożliwe do rozwiązania. Jednakże, pomimo to - stosunki między obu narodami nie powinny być zerwane. Polska, jak stwierdził p.Scheffera rozmówca, pragnie traktatu handlowego. Jeżeli Niemcy również tego pragną, to w takim razie obie strony powinny spróbować polityki "als ob" albo raczej polityki "als ob nicht", tj. takiej polityki, któraby uważała te niemożliwe do rozstrzygnięcia zagadnienia, jako nieistniejące. P.Scheffer oświadczył, że o tego rodzaju polityce łatwiej jest mówić polakom, którzy są beati possidentes niż Niemcom, jednakże Niemcy muszą także zdecydować się na pewne współżycie szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Bez odrodzenia gospodarczego tej części Europy, która jest położona między Adrjatykiem, morzem Śródziemnem i Bałtykiem Niemcy nie mogą się wzmocnić gospodarczo. Szczególnie w zastosowaniu do Polski, która nie jest państwem sezonowem i która wśród niesłychanych a widocznych dla każdego trudności podnosi się i formuje coraz bardziej, Niemcy powinnyby sobie zdawać sprawę, iż nie mogą lekceważyć tego czynnika w Europie. Jeśli pożyczka amerykańska przypłynie do Polski, to wtedy może się okazać, iż dotychczasowa polityka, zgadzająca się nawet na wojnę celną sprowokowana przez Polskę, może się okazać dla Niemiec szkodliwą. Pożyczka amerykańska bowiem może wyka-

kazać, że rola Niemiec jako pośrednika i gwaranta wszystkich krajów amerykańskich dla Wschodu Europy ma określone granice. Traktat handlowy z Polską jest dla Polski jednym z najważniejszych traktatów, gdyż jest tym traktatem, który jedynie może umożliwić Polsce spłacenie procentów od pożyczek zagranicznych. Dojście do skutku tego traktatu byłoby dla Polski niesłychanem ułatwieniem w jej dalszej pracy.

Nie można jednak stanowczo wnioskować, że bez Niemiec Polska nie mogłaby sobie dać rady. Przekonywanie Polski o tem, że Niemcy nie są dla niej niezbędne, mogłoby być dla Niemiec eksperymentem o niepewnym wyniku. Wobec tego Scheffer przychodzi do wniosku, że myśl oparcia stosunków polsko-niemieckich na pewnej współpracy gospodarczej powinna być przez koła obu krajów poważnie rozważona. Absurdem byłoby przedstawianie tej sprawy w ten sposób, że przez danie Niemcom pewnych korzyści gospodarczych, żądałoby się od nich wyrzeczenia całkowicie kwestji politycznych. W każdym razie osiągnięcie porozumienia polsko-niemieckiego choćby na polu gospodarczem, byłoby rzeczą niezwykle pożyteczną. P.Scheffer kończy oświadczenie, że pragnie, aby do tego doszło.

BERLINER TAGEBLATT z 14/4. W dodatku handlowym podaje artykuł Dra.Fritza Seiftera p.t. "Polsko-niemiecka wymiana towarów włókienniczych a wojna celna. Autor przeprowadza tezę że obie strony poniosły straty, ponieważ do 1925 r. Niemcy były po Rumunji największym odbiorcą polskich towarów włókienniczych. Z Niemiec otrzymywała Polska surowiec: wełnę i bawełnę, oraz gotowe towary bawełniane i wełniane, konfekcję i manufakturę, którym wogóle wojna celna zamknęła dostęp do Polski. Autor wylicza dziesiątki kategoryj towarów, które mają obecnie zamknięty dostęp. W końcu autor podaje, że ożywiony handel skórami między Polską a Niemcami został od lipca 1925 r. przerwany, a ośrodki tego handlu przeniosły się do Wiednia, Paryża i Brukselli. Wojna celna najbardziej daje się we znaki Śląskowi. Wrocławskie domy handlowe włókiennicze konfekcyjne itp. posiadały w Polsce stałe miejsca zbytu. Obecnie upadek ruchu handlowego z powodu wojny celnej dotknął 70 % ich obrotu handlowego, co katastrofalnie odbija się na życiu gospodarczem Śląska. Polski przemysł znajdując nowe rynki zbytu, i nawiązują nowe stosunki tak, iż w miarę przedłużania się wojny celnej, tem trudniej będzie odzyskać polski rynek.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Z.S.R.R. A ANGLJA.

PRAWDA z 18/4. W art.wst. omawia memorandum Chamberlaina, wypowiadające się przeciwko zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich. Ani na chwilę nie wątpimy - pisze Prawda, że minister Chamberlain wobec Z.S.R.R. zajmuje ten sam punkt widzenia, jaki zajmują jego konserwatywni koledzy. Lecz widzimy z tego memorandum, że on bardziej trzeźwo ocenia położenie międzynarodowe w Europie i te skutki, które pociągnęłoby za sobą rozwijanie się konfliktu między Z.S.R.R. a W.Brytanją. W samej rzeczy zerwanie stosunków z Z.S.R.R. miałoby fatalne następstwa nietylko dla ducha Locarno, ale i dla bardziej realnych rzeczy, jak n.p. dla handlu angielskiego. Przeciwko zerwaniu z Sowietami wypowiada się cała klasa robotnicza Anglji, część burżuazji idącej za partją liberalną, oraz trzeźwiejsi konserwatyści. Lecz

co oni znaczą? - kończy ironicznie autor, wobec kołczakowca Lampsona, generała Noxa i carskiego dyplomaty Sablina i gen.Hofmanna.

GAZETTE DE LAUSANNE z 14/4. Muret zaznacza, że zamiary wojenne Anglji, o których tyle mówi Cziczerin, nie są wcale dowiedzione. Bezstronny obserwator jest nawet uderzony powolnością, z jaką rząd brytyjski zdecydował się działać. Ostatnie przemówienie Cziczerina, gdzie oznajmił, że chce utrzymać pokój za wszelką cenę, jest hipokryzją i kłamstwem. Jednakże emigracja rosyjska nie sądzi, aby wojna była możliwą, ponieważ: jest ona niepopularna w Rosji, administracja sowiecka jest niedołężna i rząd bolszewicki nie jest pewny swych oficerów. Chłop rosyjski w razie wojny mógłby się zwrócić przeciwko komunistom. Może dzięki temu uda się zlikwidować aferę chińską bez rozlewu krwi.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

PRASA SOWIECKA poświęca wiele miejsca protestom i artykułom z powodu zarządzeń gen. Czan-Kai-Szeka w Szanghaju wobec komunistów. Na czele szpalt figurują następujące itp. napisy: "Precz z imperjalizmem angielskim i z jego sługami - zdrajcami rewolucji". "Niech wiedzą Czan Kai Szek i jego zausznicy, że proletarjat międzynarodowy poczyta im za hańbę i zdradę wobec rewolucji. Robotnicy Chin przy pomocy proletarjatu całego świata doprowadzą dzieło rewolucji chińskiej do zwycięstwa.

PRAWDA z 15/4. pisze na temat przewrotu szanghajskiego: Wytworzyła się w Chinach nowa sytuacja, przeciwieństwa wystąpiły w całej otwartości. Jesteśmy głęboko przekonani, że w obecnym trudnym okresie walki obóz rewolucyjny w Chinach wykaże dostateczną wytrwałość i zimną krew. Rewolucja chińska będzie miała dość siły, aby usunąć z drogi wszystkich odstępców. Czan Kaj Szek rzucił wyzwanie masom i masy wezwanie to podejmą. Masy rewolucyjne zbierają nowe siły i gotują się do walk i poprzez klęskę szanghajską dojdą do ostatecznego zwycięstwa.

LE TEMPS z 17/4. pisze m.in. Ostrożna polityka Francji przyczyniła się w znacznej mierze do uniezależnienia się polityki Chin od wpływów rewolucyjnych bolszewizmu. Zaznacza się obecnie możliwość doprowadzenia do porozumienia pomiędzy armją północną a umiarkowanemi elementami Kuomintangu na zasadach uzdrowionego nacjonalizmu. Z drugiej strony istnieje możliwość otwartego wyzwolenia się nacjonalizmu z pod wpływów rewolucyjnych, które mogłyby doprowadzić do bolszewizacji Chin i do przeciwstawienia się ich cywilizacji zachodniej. Pod tym kątem widzenia należy traktować odpowiedź rządu kantońskiego, udzieloną poszczególnym mocarstwom. Jak wiadomo, minister Czen dał na wspólną notę mocarstw odpowiedź każdemu z państw oddzielnie, aby sobie w ten sposób ułatwić postępowanie w niektórych szczególnie trudnych okolicznościach. Zdaje się jednak, że droga obrana przez rząd kantoński nie jest właściwa, tembardziej, że chce on dowieść, iż powodem wszelkich nieporozumień są obecnie istniejące umowy, które należy wobec tego zasadniczo zmienić.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

NEUE FREIE PRESSE z 17/4' zamieszcza artykuł ministra Stresemanna p.t. "Stanowisko Niemiec w polityce międzynarodowej". Autor na wstępie zaznacza, że w pojęciach całej ludz-

kości zaszły po wojnie ogromne zmiany, gdyż w ostatnich latach przeżyła ona rewolucję pojęć największą ze wszystkich dotychczasowych. Ta sytuacja zastaje Niemców coprawda w stanie gospodarczego odradzania się, lecz jednak w stanie wojskowej niemocy. Niemcy wywalczyły sobie nowe miejsce w społeczności narodów i muszą każdy krok, który czynią, dokładnie rozważyć. Nie jest to oznaką słabości lecz rozumnego namysłu który nie pozwala przekraczać swym zainteresowaniom granicy nakreślonej rozporządzalnemi siłami. Nie będziemy - pisze - odmawiali współdziałania we wszystkich usiłowaniach, zmierzających do utrzymania pokoju, albowiem żaden kraj nie mógłby więcej stracić, z powodu jakiegokolwiek nowego starcia zbrojnego niż Niemcy. Odnosi się to nietylko do Europy, lecz także do innych części świata. Niema nic głupszego i mniej usprawiedliwionego, niż uczucie radości z powodu trudności, które mogłyby popaść inne kraje na wypadek wojny. Pozatem - pisze Stresemann nie przyłączyły się do żadnego ruchu zmierzającego do ugruntowania hegemonji Europy w tych częściach świata, w których po wojnie światowej zostaliśmy wyparci. Nie posiadając kolonji i wolni od marzeń o nadzwyczajnej przewadze mocarstwowej, będziemy mogli najkorzystniej służyć naszemu czysto gospodarczemu interesowi w Azji. Będziemy mogli z sympatją odnosić się do słusznych wielkich idei budzących się narodów, nie opowiadając się wcale po stronie jakiegokolwiek przewrotu socjalnego. Nasze usiłowania powinny iść w kierunku zwrócenia Europy na tę drogę rozwoju przyjaznych stosunków z obcymi pozaeuropejskimi narodami, gdyż coprawda, Europa nie stoi na pierwszem miejscu między częściami świata, lecz nie powinno jej brakować w stosunkach międzynarodowych. Minister zwraca dalej uwagę na anormalność okupacji Nadrenji i Zagłębia Saary i zaznacza, że naród niemiecki pragnie współpracować nad utrwaleniem pokoju w Europie. I ta myśl stała się własnością wszystkich rozumnych ludzi w Niemczech. Nie należy tego przekonania wystawiać jednak na zbyt ostrą próbę. Byłoby najlepiej, by inicjatywa załatwienia spraw nadreńskich wyszła nie ze strony Niemiec; albowiem nietylko one są zainteresowane w utrzymaniu pokoju europejskiego.

SZWAJCARJA A Z.S.R.R.

LE TEMPS z 16/4. pisze w artykule wstępnym, że układ szwajcarsko-sowiecki zawarty został na zasadach proponowanych Sowietom przez rząd szwajcarski w roku ubiegłym. Warunków tych wówczas rząd sowiecki nie chciał przyjąć. Kwestją jeszcze jest, czy zawarcie tego układu pociągnie za sobą nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem helwedzkim a Sowietami, wiadomo bowiem, że opinja publiczna Szwajcarji uświadamia sobie, jakie niedogodności mogłoby za sobą pociągnąć zainstalowanie się Poselstwa Sowieckiego w Bernie. Przyjęcie przez Moskwę obecnie warunków odrzuconych przez nią przed rokiem, świadczy o zmianie jej ustosunkowania się do politycznej współpracy międzynarodowej, zaś w szczególności o zmianie stanowiska jej względem Ligi Narodów.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 16/4. pisze, iż usunięcie zatargu sowiecko-szwajcarskiego przyczyni się - w razie udziału Rosji w konferencji rozbrojeniowej do pomyślnego rozwoju jej prac. Niewiadomo jeszcze, czy załagodzenie zatargu spowoduje ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Z.S.R.R. a Szwajcarją.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

RYTAS z 13/4. omawiając rozwiązanie Sejmu litewskiego, wyraża zadowolenie z tego powodu, że rząd Voldemarasa zdobył się nareszcie na krok stanowczy. Dłuższa zwłoka rządu mogłaby zaszkodzić państwu litewskiemu. Wprowadzenie w życie uchwalonej większością głosów opozycji rezolucji, domagającej się zwolnienia posła Pajanjisa wytworzyłoby w kraju atmosferę nie do zniesienia. Następnie dziennik wyraża niezadowolenie z powodu przyłączenia się do opozycji stronnictwa gospodarzy, podczas gdy w gabinecie zasiada dwóch ich ministrów.

RYTAS z 14/4. podaje wywiad swego redaktora z ministrem Voldemarasem. Minister omawiając obecną sytuację na Litwie, m.in.zaznaczył, że rząd nie pójdzie dalej tą drogą, która pozwala mniejszościom narodowym decydować nietylko w ważnych sprawach państwowych, ale nawet w kwestji bytu i istnienia państwa litewskiego. Na zapytanie, jak się rząd zapatruje na uchwalone przez rozwiązany Sejm votum nieufności, Voldemaras odpowiedział, że rząd wybrał z dwóch dróg usunięcia się lub rozwiązania Sejmu, tę ostatnią, nie biorąc pod uwagę votum nieufności, ani też uchwalonego wniosku w sprawie oswobodzenia posła Pajanjisa.

Co do pogłosek o rzekomo zaszłych zmianach w rządzie litewskim, Voldemaras podkreślił, że dotychczas one nie zaszły. Nie zaprzeczył jednak ich możliwości w związku z ostatniem wystąpieniem sejmowem pos.Skipitisa /stronnictwo gospodarzy/ . Stronnictwo gospodarzy będzie zmuszone bądź usunąć ze swego stronnictwa posła Skipitisa, bądź też odwołać ministrów Aleksę i Jankeviciusa. Możliwe są i dalsze zmiany. Rząd obecny jednakże pragnie pracować w porozumieniu z temi stronnictwami, z któremi pracował dotychczas. Mówiąc o wyborach do nowego Sejmu Voldemaras zaznaczył, że w obecnych warunkach są one nie do pomyślenia. Opozycja dążyła do nowego zbrojnego zamachu - przeto dozwolenie agitacji przedwyborczej byłoby równoznaczne z szerzeniem niepokoju w kraju, tembardziej, że sprawa posła Pajanjisa dopiero co weszła na drogę sądową, a lewica drogą oszczerstw wyzyskałaby ją dla swych celów.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

IL POPOLO D'ITALIA z 16/4. Dypl.sprawozdawca dziennika zaznacza, że kampanja antysowiecka w Jugosławji jest w fazie adrjatyckiej. Ze strony włoskiej trzeba zaznaczyć, że Włochy są zupełnie lojalne i w sprawach dalmackich wykazują dobrą wolę. Włochy ewakuowały dwie strefy dalmackie, gdy natomiast Jugosławja nie dopełniła zobowiązań traktatowych. Wreszcie, zawsze dzięki dobrej woli Włoch, doszło do paktu w Nettuno, lecz Belgrad go nie ratyfikował. Włosi są prześladowani w Dalmacji. Włosi z Fiume po trzech latach nie mają jeszcze obywatelstwa prawnego w ojczyźnie.

CORRIERE DELLA SERA z 14/4. Biuro prasowe Prezesa Ministrów komunikuje: Z powodu komunikatu jugosł. o mających nastąpić w tym tygodniu układach pomiędzy Rzymem a Belgradem, rząd włoski donosi, że dotąd nie nastąpiło żadne porozumienie między Mussolinim a posłem jugosł. w Rzymie, że nie oznaczono dotąd żadnej daty, i że w każdym razie nie idzie tu o dyskusje o traktat w Tirano, lecz poprostu o wyjaśnienie stosunków ogólnych pomiędzy dwoma krajami. Dziennik dodaje, że obecne nie-

porozumienie włosko-jugosłow. mogą łatwo być wyjaśnione, oczywiście, z wyłączeniem traktatu w Tiranie, do którego Jugosławja nie ma prawa zabierania głosu. Pomiędzy Nettuno a Tirano niema żadnego związku. W całej sprawie Włochy wykazały lojalność i jaknajlepszą wolę.

LA TRIBUNA z 16/4. pisze: Hr.Bethlen przejeżdżając przez Medjolan zwiedził Targi i wyraził podziw dla postępu, osiągniętego przez Włochy na polu przemysłowem. Przypisuje zasługi Mussoliniemu, który w odnowionych Włoszech jest jakby sercem bijącem i mózgiem myślącym. "Jestem przekonany, dodał Bethlen, że traktat włosko-węgierski zapewnia współpracę pokojową poprzez Adrjatyk obu narodom zaprzyjaźnionym i nazawsze utrwala tę przyjaźń".

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

CESKE SLOVO z 12/4. pisze o studjum prof.H.Kelsena o prawnej stronie kwestji połączenia się Austrji z Niemcami, które ukazało się w "Zeitschrift für öffentliche Recht". Autor stwierdza, że po wojnie światowej ogromnie wzrosło znaczenie autonomicznych prowincyj Austrji, które obecnie nie wyrzekną się władzy i raczej wyrzekłyby się przyłączenia do Niemiec, gdyby miały to okupić ustąpieniem swych praw na rzecz Wiednia, tj. na rzecz centralnych władz Austrji. Pismo zaznacza, że prasa unika roztrząsania tych niewygodnych dla idei połączenia kwestyj i tylko jeden publicysta zauważył w związku ze studjum prof.Kelsena, że jeżeli nie nastąpi połączenie z Niemcami dopóki te posiadają ustrój federalistyczny, to z chwilą gdy Niemcy wprowadzą ustrój jednolity, unitarystyczny, kwestja połączenia się z niemi Austrji będzie muzyką dalekiej przyszłości.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 14/4. Został otwarty dnia 11.bm. w Honolulu kongres pacyfistyczny ogólny, obejmujący 19 krajów i kolonji, położonych nad Oceanem Wielkim. M.in.biorą udział delegaci Chin, Japonji, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Ameryki łacińskiej i Filipinów. Kongres został zwołany z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, które w ten sposób chcą zbliżyć do siebie państwa, posiadające interesa na Oceanie Wielkim, i będą na nim rozpatrywane sprawy gospodarcze, socjalne, racjonalnego wykorzystania terenów, wychowania młodzieży, osiedlania się imigracji itp. Pod tym płaszczykiem zamierzają - pisze kor. - Stany Zjednoczone zaszczepić w świadomości państw, zainteresowanych na Oceanie Wielkim, ideę swojego pierwszeństwa w tej części świata. Kor. zaznacza, że to dążenie Waszyngtonu ma na celu trudność dla rozwiązywania podobnych zagadnień przez Ligę Narodów.

VOSSISCHE ZEITUNG z 14/4. Turecka Agencja telegraficzna zaprzecza wiadomościom, jakoby miał istnieć tajny traktat turecko-jugosłowiański a wezwanie do Angory posłów tureckich w Belgradzie i Sofji nastąpiło z powodu tego, że rząd turecki chciał mieć dokładne informacje o sytuacji na Bałkanie. Turecki Min.Spr.Zagr. określił właśnie w debacie budżetowej Zgromadzenia Narodowego stanowisko Turcji wobec państw bałkańskich. Na zapytanie pewnego posła odpowiedział Minister, że stosunki z państwami bałkańskimi są nadal normalne. Rząd turecki nie wierzy w powstanie bloku bałkańskiego i zaznaczył, że przy każdej sposobności podkreśla, że Turcja będzie uważała każdy blok państw bałkańskich, w którym ona nie weźmie udziału, lub nie będzie o nim wiedziała, jako przeciw niej skierowany i poweźmie odpowiednie zarządzenia. Zgromadzenie przyjęło te słowa długotrwałemi oklaskami.